

Czyścić

Jonatan Dünkel Czyścić?

Wielu teologów rzymsko-katolickich przyznaje, że idea czyścica nie pochodzi z Biblii. Autorzy *Słownika Katolickiego* napisali: „Musimy nawiązywać do ogólnych pryncypiów Pisma Świętego, raczej niż do tekstów, które cytuje się na dowód istnienia czyścica. Powątpiewamy bowiem, żeby zawierały one wyraźną i bezpośrednią wzmiankę o nim.”
[\(15\)](#)

Kardynał Nicholas Wiseman w swym wykładzie doktryn katolickich przyznaje, że w Biblii czytelnik „nie znajdzie ani słowa o czyścicu.”
[\(16\)](#)

Papież Grzegorz I w 593 roku jako pierwszy wspomniał o miejscu zwanym „czyścić”, gdzie rzekomo dusze zmarłych cierpią, dopóki nie spłacą długu lub nie zostaną odkupione ofiarami złożonymi przez żywych. Koncept ten wywołał wówczas wiele kontrowersji, stając się dogmatem dopiero blisko tysiąc lat później, uchwałą soboru florenckiego w 1439 roku.

Dogmat ten nie ma za sobą autorytetu Biblii. Przeciwnie, czytamy w niej, że „postanowione ludziom raz umrzeć, *aliam potem sard*” (Hbr.9:27), a także, że „Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swymi i *wtedy* odda każdemu według jego postępowania” (Mt.16:27). Wspierają go natomiast niektóre apokryfy włączone dopiero w XVI wieku do kanonu Starego Testamentu m.in., aby uzasadnić kilka niebiblijnych nauk papiestwa.

Według *Encyklopedii Katolickiej* czyścić „to przejściowy stan, w którym zesze ze świata dusze mogą pokutować za niewybaczone grzechy, dopóki nie dostąpią ostatecznej nagrody... Karze czyścicowej mogą ulżyć ofiary składane przez żywych wierzących, takie jak: msze święte, modlitwy, datki, i inne akty pobożności i dewocji.”
[\(17\)](#)

Doktryna o czyścicu głosi, że niektórzy muszą okupić się swoją ofiarą lub cierpieniem, a tym samym kwestionuje doskonałość ofiary Chrystusa, która jest wystarczająca, aby zbawić każdego pokutującego grzesznika (Tyt.2:11; 1J.1:9; 2:1-2). Dogmat ten implikuje, że do tego, co uczynił Chrystus konieczne są nasze uczynki.

Sobór watykański II podtrzymał tę naukę, uzasadniając ją długą tradycją: "Od najwcześniejszych czasów w Kościele dobre uczynki oferowano Bogu za zbawienie grzeszników". ⁽¹⁸⁾ Wydaje się, że koncept zbawienia z uczynków jest wspomniana kilkakrotnie w Biblii "tajemnica bezbożności". Apostołowie przeciwstawiali jej "tajemnicę pobożności", to jest Dobrą Nowinę o zbawieniu z łaski przez wiarę (1Tym.3:16; Ef.2:8-9).

Jedną z osób, które propagowały koncept czyścica wspierając go swymi częstymi rozmowami z duszami zmarłych, a nawet cierpieniem za nie, jest nieżyjący już popularny w kręgach katolickich Padre Pio. Dave Hunt pisze:

"Pragnienie Ojca Pio, aby cierpieć za grzeszników to chwalebny sentyment, ale i zniewaga dla Chrystusa, który wyraźnie stwierdził, że całkowicie spłacił dług, dzięki czemu stał się naszym *jedynym* Zbawicielem. Ojciec Pio twierdził, że przez 30 lat doświadczał cierpienia za dusze w czyścicu za pośrednictwem swoich stygmatów -- krwawienia z dłoni -- które mają być rzekomym znakiem jego współudziału w cierpieniach Chrystusa.

Tryumfalny okrzyk Chrystusa "Wykonało się!" zapowiedział, że zapłata, jakiej domagała się sprawiedliwość została w pełni uiszczona. Jego cierpienie dobiegło końca. Teraz Jezus przebywa w niebie. Po zmartwychwstaniu posiada przemienione ciało, które już więcej nie krwawi! Twierdzenie Rzymu, że krwawienie i cierpienie Jezusa kontynuują inni, dopomagając w spłaceniu długu, który Chrystus już spłacił w stu procentach jest herezją.

Świadome odrzucenie wyraźnych nauk biblijnych sprawiło, że Ojciec Pio uległ demonicznemu zwiedzeniu. Głęboko poświęcony Marii z Fatimy, która go rzekomo uzdrowiła z choroby w 1959 roku, stwierdził, że *miliony* zmarłych dusz wzięło udział w celebrowanych przez niego mszach "zatrzymując się w jego klasztornej celi, aby podziękować mu za pomoc w ich drodze do Raju". Nie były one jedynie tworem jego wyobraźni. Pio twierdził, że widział te duchy na własne oczy. Niepojęte, że człowiek ten mógł być święcie przekonany, że służy Bogu, jednocześnie utrzymując kontakt z demonami." ⁽¹⁾

9)

Pio twierdził, że więcej duchów zmarłych odwiedziło jego klasztorną celę, niż żywych ludzi. Duchy dziękowały mu, że zapłacił za ich grzechy swoim cierpieniem, w wyniku czego zostały uwolnione z czyśćca i wpuszczone do nieba. Zakonnicy z sąsiednich cel świadczyli, że słyszeli mnóstwo głosów rozmawiających z Padre nocą.

Czyściec odgrywał ważną rolę w pogańskich religiach, budząc fałszywą nadzieję w oparciu o cierpienia zmarłych i ofiary składane za nich przez żywych. Dlatego Bóg zakazał Izraelitom udziału w praktykach wymagających składania ofiary zmarłym lub ofiary za zmarłych (Pwt.26:14).

Jak to możliwe, że pomimo tak oczywistych pogańskich korzeni idea czyśćca oraz zbawienia z uczynków wciąż stanowi jeden z filarów w kościele rzymskim? Jednym z powodów są datki zbierane za "dusze w czyścicu cierpiące", które nawet dziś stanowią duży procent dochodów kościoła...

W 1514 roku papież Leon X pilnie potrzebował środków na wykończenie bazyliki św. Piotra w Rzymie. Wydał więc dekret o zbieraniu odpustów za dusze w czyścicu, pozwalając na udzielanie żywym dyspensy za grzechy. Odpust można było otrzymać za każdy grzech, według ustalonej taryfy.

Misję sprzedaży odpustów na terenie Niemiec przekazano dominikaninowi z Lipska o imieniu Jan Tetzl, który właśnie odsiadywał dożywocie za korupcję i niemoralność. Arcybiskup moguncki Albrecht potrzebując obrotnego handlarza, wyciągnął go z więzienia, gdyż papież Leon X przyobiecał arcybiskupowi połowę zysków ze sprzedaży odpustów w Saksonii. W ten sposób Tetzl stał się głównym kolektorem odpustów.

Wóz dominikanina krążąc po saksońskiej ziemi dostarczał wszystkim -- dysponującym odpowiednią gotówką -- złudnej nadziei. Przyjmowano go z wielką pompą, jak wysłannika nieba. Duchowni i magistrat, rzemieślnicy i wieśniacy, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi wychodzili mu naprzeciw ze świecami, wprowadzając do kościoła przy biciu dzwonów.

Tetzel stawiał przed ołtarzem czerwony krzyż, a pod nim szkatułę na pieniądze. Zachęcał ludzi do kupowania odpustów dla siebie i bliskich. Twierdził, że cierpienia czyścicowe zmarłych ulegną skróceniu z każdym talarem, który trafi do jego szkatuły. Biedni odchodzili więc z niczym. Natomiast bogaci płacili ogromne sumy, aby nabyć odpust nie tylko za przeszłe, ale i za przyszłe grzechy, po czym udawali się do karczmy, aby hulać i swawolić.

To, co wołał Tetzel, graniczy z bluźnierstwem, ale są to jego własne słowa:

-- Kupujcie, kupujcie odpusty! Z każdą monetą co zadźwięczy, jedna mniej dusza w czyścicu jęczy! Kto kupi mój odpust i złoży hołd temu oto krzyżowi, świętszemu jeszcze niż krzyż, na którym skonał Chrystus, będzie zbawiony, choćby nawet zgwałcił Matkę Boską! Kupujcie odpusty św. Piotra, kupujcie odpusty! [\(20\)](#)

Bezczelny ów proceder wywołał zgorszenie wielu duchownych, ale tylko jeden ośmielił się mu otwarcie sprzeciwić. Wymagało to nie lada śmiałości, gdyż oznaczało otwarty sprzeciw wobec papieża, przed którym drżeli wówczas nawet możnowładcy. Był nim doktor teologii wykładający na katolickim uniwersytecie w Niemczech, który nazywał się Marcin Luter.

Każdą wolną od pracy chwilę Luter spędzał studiując na stojąco przybitą do klasztornej ściany Biblię. Stąd wiedział, że Pismo Święte uczy o zbawieniu, które jest bezpłatnym darem, dostępnym dla każdego człowieka za sprawą ofiary Chrystusa.

Swój sprzeciw wobec kupczenia zbawieniem wyraził umieszczając 95 krótkich twierdzeń na drzwiach kościoła w Wittenberdze, gdzie był księdzem. Zawarł w nich biblijną naukę o zbawieniu i sprzeciw wobec papiestwa, które handlując odpustami uzurpowało sobie pozycję Boga, dyskredytując przy tym skuteczność ofiary Chrystusa.

W odpowiedzi, Rzym rozkazał mu odwołać wszystkie nauki i zdać się na łaskę papieża. Luter odmówił, prosząc, aby zdementowano jego poglądy w oparciu o Pismo Święte. Zamiast tego ekskomunikowano go. Tylko interwencja elektora saskiego Fryderyka Mądrego, który upozorował jego porwanie, uchroniła reformatora przed stosem.

95 też powielono w setkach egzemplarzy w całej Europie, co dało początek XVI-wiecznej Reformacji. Przywróciła ona chrześcijaństwu wiele zagubionych w średniowieczu prawd biblijnych, stawiając Biblię ponad tradycją i opiniami omylnych i często zaprzeczających sobie nawzajem soborów.

Pismo Święte zapewnia, że przyjmując Jezusa, jako Pana nie musimy obawiać się o swój los, gdyż „krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od *wszelkiego grzechu*” (1J.1:7). Skoro krew Jezusa „oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”, czyścić może służyć jedynie poddaniu w wątpliwość skuteczności ofiary Chrystusa. Tony Coffey zauważa słusznie:

„Czyścić nie przyczynia się w żaden sposób do uczczenia tego, co Chrystus osiągnął swą śmiercią. Przeciwnie, sugeruje, że Jego śmierć nie przyniosła pełnego zadośćuczynienia za nasze grzechy, dlatego nasze cierpienie w czyścicu musi uzupełnić Jego cierpienie i śmierć. Doktryna ta zaprzecza jasnej nauce Pisma Świętego i pomija zbawczą moc krzyża Chrystusowego. Apostoł Paweł powiedział, że Jezus „może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawić za nimi” (Hbr.7:25). Skoro zaś Jezus „może zbawić na zawsze” każdego wierzącego nie ma już potrzeby ani miejsca na czyścić.” [\(21\)](#)

Przypisy:

15. Wm. E. Addis, Arnold Thomas, *A Catholic Dictionary*, Londyn, Kegan Paul, Trench & Company, 1884, s. 708.

16. Nicholas Wiseman, *Lectures on the Principal Doctrines and Practices of the Catholic Church*, Baltimore, Maryland: J. Murphy, 1846, s. 6.; cyt. w Mary Walsh, *The Wine of Roman Babylon*, Nashville, Tennessee: The Southern Publishing Association, 1945, s. 80.

17. Robert Beoderick, red., *The Catholic Encyclopedia*, Nashville: Thomas Nelson, 1987, s. 502.

18. *Vatican Council II: The Conciliar and Post Conciliar Documents*, red. Austin Flannery, Costello Publishing, 1988, t. 1, s. 65.

19. David Hunt, *Global Peace*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1990, ss. 307-308.

20. Polska wersja tej wypowiedzi pochodzi z książki prof. Stanisława Grzybowskiego, *Marcin Luter*, Warszawa: Książka i Wiedza, 1973, s. 80.

21. Tony Coffey, *Once a Catholic: What Do You Need to Know About Roman Catholicism*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1993, s. 136.

Autor udostępnił tekst 18 października 1998 r.

Na podobne tematy traktują akrcyły: [„Życie po śmierci”](#), [„Biblijna prawda o piekle”](#);

, [„Hades, Szeol i Gehenna w Biblii”](#);

, oraz komentarz do [„1 Listu Piotra 3:18-20”](#);

